



Rajgrodzkie ECHA

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

W NUMERZE :

- * WYPISY Z KRONIKI SZKOŁY W WOŹNEJWSI
- * WIEŚCI Z RAJSKIEGO GRODU
- * OPOWIEŚCI RAJGRODZKIE
- * KRONIKA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU
- * SPOTKANIA Z POEZJĄ- JÓZEFA DROZDOWSKA
- * KRZYŻÓWKA * SATYRA * ROZRYWKA





ECHA

SZKOLNE

KONKURSY PRZEDMIOTOWE

Co roku odbywają się konkursy z poszczególnych przedmiotów nauczania organizowane przez Kuratorium Oświaty w Łomży. Biorą w nich udział od wielu lat uczniowie Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie. Często dochodzą do szczybla rejonowego, który odbywa się w Grajewie, a także szczybla wojewódzkiego rozgrywanego w Łomży.

Tak było również w tym roku szkolnym. Na etapie rejonowym brali udział uczniowie w konkursie z takich przedmiotów jak: fizyka, język polski, biologia, historia, technika. Konkurs z matematyki ma jeszcze się odbyć.

Z dotychczas znanych rezultatów wiemy, że do etapu wojewódzkiego zakwalifikowali się:

- z przedmiotu technika ucz. kl. VIII^a Maciej Kobyliński, opiekunem jest pan mgr Andrzej Chyliński. W dniu 20 marca b.r. odbył się już finał wojewódzki, w którym Maciek zajął bardzo dobre - IV miejsce. Do pierwszej trójki już było tak blisko. Gratulujemy:
- z przedmiotu historia do finału wojewódzkiego zakwalifikowali się dwaj uczniowie kl. VIII^a Paweł Cebeliński i Wacław Szczepkowski, opiekunem jest pan mgr Zygmunt Tarnacki. W dniu 3 kwietnia b.r. odbędą się finał wojewódzki, życzymy zajęcia czołowych miejsc.

SUKCESY SPORTOWE

Nie tylko w tenisie stołowym osiągają sukcesy uczniowie szkół w naszej gminie, o czym pisałem w lutym numerze "RE". Jak się okazuje również bardzo dobre wyniki są osiągane w biegach przełajowych. Trzeba tu również dodać że znów prym wiodą dwie szkoły: w Rajgrodzie i Kozłowie. Kolejne gratulacje należą się opiekunom: panu Gerardowi Przekopowiczowi i panu Jerzemu Protko.

Szczególnie wyróżnić trzeba uczennice ze szkoły w Kozłowie. Trzy z nich: Edyta Babul, Bożena Kiełczewska i Anna Dąbrowska świetnie sobie radziły na poszczególnych szczyblach eliminacji. W zawodach rejonowych zajęły odpowiednio: II, 7 i 8 miejsca, a 6 marca w zawodach wojewódzkich w Marianowie Edyta była 4, a Bożena 10. W zawodach tych 10 miejsc zajęli ucz. kl. VI^a SP w Rajgrodzie Michał Sienkowski. Cała wymieniona trójka wzięła udział 20 marca b.r. w eliminacjach na szczyblu makroregionu mazursko-warszawskiego, które odbyły się w Olecku. W doborowej stawce zawodników, w których startowało w grupie dziewcząt i chłopców po 65 osób Edyta Babul zajęła 18 miejsce Bożena Kiełczewska 45, a Michał Sienkowski 43. Edyta została zakwalifikowana do centralnych biegów przełajowych, które odbędą się w Płocku. Gratulujemy dotychczasowych sukcesów i życzymy powodzenia w dalszej rywalizacji.

KONKURSY NA DYREKTORÓW SZKOŁ

W dniu 23 marca b.r. w Rajgrodzie odbyły się konkursy na dyrektorów szkół: SP w Rajgrodzie, SP w Kozłowie i SP w Kosiłach. Na czele komisji konkursowych stały przedstawicielki Delegatury Kuratorium Oświaty w Gra-

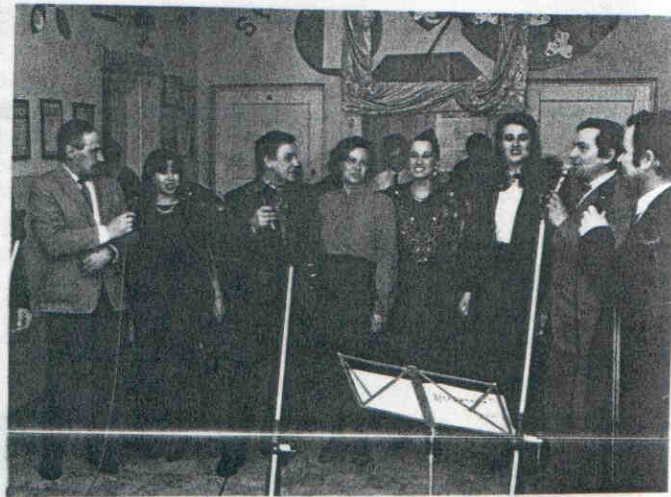
jewie: pani mgr Danuta Mołczanowska i pani mgr Halina Rząsa. W skład komisji wchodził również: po dwóch przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego i Rady Pedagogicznej z poszczególnych szkół oraz po jednym przedstawicielu związków zawodowych. Regulamin przewiduje również udział dwóch przedstawicieli samorządu terytorialnego. Niestety zabrakło ich w składzie komisji. Jest to przynajmniej zastanawiające, dlaczego przedstawiciele demokratycznie wybranej władzy / również głosami nauczycieli / nie wzięli udziału w tak przecież ważnych wydarzeniach w życiu miasta i gminy. Czyżby teraz traktowali szkoły jako obce dla nich ciało, które stanie się im dopiero bliższe gdy przejmą je pod skrzydła swojej władzy po 1 stycznia 1994 r. Czy teraz traktują szkoły po macoszemu?

W wyniku przeprowadzonych konkursów okazało się, że wygrali je dotychczasowi dyrektorzy szkół, a więc w SP w Rajgrodzie pani mgr Janina Kalinowska, w SP w Kozłowie pani mgr Krystyna Nowak, w SP w Kosiłach pani Alicja Jaworowska.

ZYGMUNT TARNACKI

DZIEŃ KOBIEC

Tradycji stało się zadość. Podobnie jak w poprzednich latach w dniu 8 marca pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury w Rajgrodzie przy współudziale artystów-społeczników przedstawili uroczysty koncert z okazji Dnia Kobiet. Sala widowiskowa wypełniona była po brzegi. Koncert, zatytułowany "ACH TE BABY" powtórzone w dniu 12 marca w Szkole Podstawowej w Karczewie.



Status Ecclesie Raygrodensis

per me
Paulum Chrostowski Decanum Augustoviensem Parochum
Raygrodensem in Anno 1721. Conscriptus.

Kopis Stan - uposażenie Kościoła Raygrodzkiego przeze mnie Pawła Chrostowskiego, Dziekana Augustowskiego, Proboszcza Raygrodzkiego w roku 1721 spisany.

Ten Kościół Parafialny został ufundowany przez Najjaśniejszego i najdostojniejszego Księcia Mikołaja Radziwiłła, księcia Wileńskiego, Kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego w mieście RAJGRÓD pod wezwaniem Narodzenia Matki Bożej Dziewicy. Stawiał dobra te przez zamianę przesłał pod władzę królewską, stąd obecnie prawo kolatorskie pozostało przy Majestacie Króla. Miasto Rajgród i Staszów (Rajgrodzkie) jest własnością Jaśnie Wielebnego Pani Weroniki Filkierzambowej, wdowy pozostawionej właśnie na dożywocie. Na utrzymanie Kościoła dana jest przede wszystkim Wieś Międzylesie czyli inaczej Popowo położona koło granicy Pruskiej, z drugiej strony graniczy ze wsią Rzeszki, z trzeciej z Dworem Daciboga Pomiana, z czwartej w pewnym miejscu ze wsią Siliwka. W tej wsi obecnie jest 13 poddańców i nowozbudowana karczma. Tych zaś poddańców nazwiska i imiona, obowiązki i czynności, którzy są dziedziczni i przybysze, którzy uciekli i którzy na ich miejsce zamieszkałi, poniżej w osobnym inwentarzu zaznamowa. Ta wieś zwana POPOWO, ma obszaru trzy i 1/4 włóki, żadnych lasów ani pastwisk, taką zwaną "popówka" za wsią Wiesznieś leżącą tysiąc łokci.

Na ten Kościół posiadłość zwaną Wilkowo, z jednej strony leżącą przy granicy Prus, z drugiej graniczy z wsią Judziki, z trzeciej ze wsią Rumiejki, z czwartej z miastem Rajgrodem. Posiada pola, lasy i ogrody, na jednym wysiewa się 20 korcy, na drugim około 30 korcy, na trzecim ponad 40 i więcej - dużo ponieważ gleba jest słabą zostaje mało uprawiana i zalesiają się pola - zarabek lasem. W tej posiadłości dom z dwoma stodołami, sztalami i stajniami, ile zaś w nim wieprzy, owce, świece i kozłów poniżej w inwentarzu są spisane.

W mieście Rajgród tenże Kościół posiada dwa majątki i posiadłość mniejszą, w tym dani byli jedenemu gospodarzy z ogrodu i domami ~~XXXXXX~~ lecz od 70 lat ~~XXXXXX~~ wojny z Rosją w wojnie zniszczone, pozostał jeden zabudowany "casula" w którym był ogrodek, w wojennych czasach rozwalony. Roku 1718 ogrodnikiem jeden dom ze stodołą, w którym pozostał ogrodek, który żywi się chlebem plebaniskim. Ci ogrodnicy jeden dzień tygodniu pracują u plebana. Wolni od wszelkich podatków miejskich i terytorialnych, mieli też wolną "propinację" /wyszynk /wina, piwa, pokarmów i obroków dla koni /w. Reger IV s. 120/. W roku bieżącym zaś zabudowany drugi dom, lecz jesz cze nie zamieszkały.

Ten ten /pleban/ karczmę w samym mieście ~~XXXXXX~~ pobożnie zmarły Starosta Augustowski Wielmożny Pan Jan Felkierzamb ~~XXXXXX~~ zabraniał wolnej propinacji ~~XXXXXX~~ pod przymusem podatku czyli miary ~~XXXXXX~~ się w Konsystorze Wileńskim, ~~XXXXXX~~ się do Nuncjatury, z której ~~XXXXXX~~ sprawę do Wilna, ponieważ uparty ~~XXXXXX~~ za zgodą Najjaśniejszego Pana ~~XXXXXX~~ /miejsca/ sporządziwszy z ~~XXXXXX~~ /yd Arendarz wpłacił Staroście ~~XXXXXX~~ sto tynfów zamiast propinacji.

Na podstawie tej fundacji należała się z każdego gospodarstwa w Rajgrodzie dziesięcina z każdego zboża w poszczególnych latach. Lecz tej fundacji nie zdołano, ponieważ zamiast snopkowego - dziesięciny dawano pieniądze /50 florenów polskich / ratalnie. Wójt zaś w Rajgrodzie powinien dawać dziesięcinę /snopkowe /na mocy tej fundacji jak i inni wójtowie, z jednego łanu /włóki/ dawać 61 /miar? /jęczmienia lub owsa. W tej fundacji w mieście e Rajgród wyznaczona jest dla proboszcza, wikariusza i scholarza /nauczyciela/ część porcja czyli mięsne z każdego domu, po trzy grosze płacone każdego roku, czwartą część korca owsa, szynkę wieprzową czyli komp, jeden chleb albo zamiast chleba po trzy denary białe. Tej pensji memu poprzednikowi Proboszczowi nie chcieli mieszczanie płacić. Prawował się z nimi w Konsystorzu Wileńskim przed ówczesnym Zarządcą ~~XXXX~~ Miasta Najjaśniejszego Pana Mikołaja Paca i otrzymał dekret do wymuszenia /dekretu tego nme mogłem znaleźć/. Od Dekretu Konsystorskiego apelowali do Prawa Nuncjatury, do tego wyznaczono Komisję.

Przyszła śmierć poprzedniego Proboszcza i niespokojne czasy, miasto zniszczone, za ledwie pozostało kilka domów, tak że dotychczas tej pensji nie płaci się. Wolne prawo młyna przez wielmożnego Panopoprzedniego Starostę zabronione dla potrzeby domowej nawet, lecz po sądowym rozpatrzeniu, pozwolone zostało. Dane jest też prawo połowu w jeziorach należących do Starostwa Rajgrodzkiego. Dziesięcina także z sieci wyznaczona, lecz tymczasem daje się według uznania. O dziesięcinie z ryb powinien być Konsystorialny dekret, którego ja nie znalazłem i nie doszło do jego wykonania. Powinni dawać cztery naręcza /inaczej rączki/ surowego miodu, lecz o tej pensji żadnej wzmianki, ponieważ nie ma żadnego podatku pszczelego w Rajgrodzie. Szlachcice zaś, czyli dziedzice powinni dawać na mocy fundacji dziesięcinę z wszelkiego ziarna należący do tego Kościoła, lecz przez Możnych, Szlachtę nie była dawana, albowiem na mocy starego zwyczajn dawano pieniądze, zamiast snopkowego jak okazują pokwitowania dawnych Proboszczów. Niektóre z tych wsi jak Danowo, Szelistówka, Zrobki, Pomiany i Łabętnik z każdego łanu /włóki/ 60 miar tylko żyta dawały. Zeńcy zaś tych dziedziców z któregokolwiek dworu powinni dawać cztery denary i dwa grosze. Ze wsi Woźnawieś powinni dawać 64 miar żyta, lecz oni dają mięsne z każdego domu, po osiem i pół grosza pańskiego. Nic więcej w Fundacji nie jest wymienione.

Obowiązki wyszczególnione w tej Fundacji: oprócz zwykłego Oficjum /czyli pacierzy kapłańskich/, poranną mszę, Nieszpory o Narodzeniu N.M. Dz. i śpiew jutrzni. Oryginał tej Fundacji znajduje się w Archiwum Wileńskim napisany na pergaminie, z pieczęcią wyciśniętą na wosku i zawieszoną na czerwonej wstędze. Tu w rękę masz zaś wyciąg tej Fundacji.

Dodane są do tegoż Kościoła przez Szlachetnie urodzonego Pana Daciboga Pomiana we wsi Pomiany trzy majątki z ogrodami, łakami, lasami, wolnym prawem młyna, powienia ryb i stawem. Lecz te pola po pierwszym najeździe Szwedów sąsiedni szlachcice przywłaszczyli sobie, które to pola prawem zamkowym i brańskim /?/ poprzedni Proboszcz odebrał, na których ja wybudowałem cztery domy ze stodołami, w których mieszkają poddani, którzy płacą po dziesięć tynfów rocznie. Obowi aże wymieniony w tej Fundacji odprawić trzy msze w tygodniu: jedną za zmarłych, drugą o Trójcy Przenajświętszej, trzecią za grzechy, który to obowiązek egzekwuje dzierżawca tego Kościoła mający te pola i majątek. Zapis zaś tej fundacji jest w archiwum wileńskim, do moich zaś rąk przez wyciąg. Mszy za grzechy nie odprawia się, ponieważ nie ma w tej wsi młyn ani stawu, żadnego dochodu, stąd nawet na dwie Msze honorarium nie wystarcza.

- Uposażenia i prawa tego Kościoła w moim rękę są następujące:
1. Wyciąg Fundacji Kościoła,
 2. Drugi wyciąg pół ofiarodawców w Pomianach czyli Altaria /fundusz na utrzymanie ołtarza lub kaplicy w Kościele p. Gloger I 4I. / Dekret o odczyszczeniu tych pół od szlachciców.
 3. Komisja z Nuncjatury o dziesięcinie mieszczan, niedawne sądowe dochodzenie z wojewodą rajgrodzkim o dziesięcinie z gospodarstwa i z racji prawa wolnej propinacji.

Spotkania z poezją



JÓZEFA DROZDOWSKA

WĘDRUJĄC Z CHAGALLEM

I tutaj Chagall mógł błędzić
domorosłymi uliczkami
jak ty błędziłeś
i jak ja tu błędzę
gdzie to co polskie i żydowskie
jak kasza w misie
wrzało przed oczyma
które chciały wiedzieć i widzieć
coś więcej niż było

I tutaj Chagall mógł
poszukiwać bohaterów
do swych obrazów
i nad Jegrznią
się zamarzyć
jak ty marzyłeś
i jak ja tu marzę

gdzie pędy i koromysza
splotły się
i wyrosły w skrzydłach
kolorowej gawiedzi
zgłodniałej wrażeń
i Aniołów

I tutaj Chagall mógł stać
niewidoczny pośród zgiełku
kolorowe lampiony
mógł przypinać drzewom
zaczawszy od Żabiej
a ty mi nie chciałeś kupić
kogutka z pawim piórem
- pamiętam
chodźmy stąd już
zanim usłyszę jeszcze raz
tę upokarzającą pustkę

J E G R Z N I A

Kiedy przyjeżdżam tu
spotykam ślady matczynych stóp
choć było to przed półwiekiem

Gościńcem od Judzik i Rumiejek
aż pod stopnie kościoła
niosłaś sandały by na dłużej starczyły
wcześniej obmywając nogi w Jegrzni
niczym w starozakonnej sadzawce

Kiedy widzę je oczami duszy
uświęcam się

Augustów, 1992 r.

RAJU TU NIE ZASTAŁAM

kuzynce Jadwidze Kolendo

Raju tu nie zastałam
zapewne jeszcze milę by jechać
do jego wrót
Jeziorko zaś, w którym obmywał
dłonie Pan Bóg
gdy tylko ulepił człowieka
ma Jego świętość
w swym błękitcie podobnym niebu
tuż po stworzeniu

Nie odważyłam się
umyć w nim rąk
by nie popełnić świętokradztwa

Chodząc nad nim z kuzynką Jadwigą
aż po Opartowo
dziewiczą świętość zastępowałyśmy codziennością
i gorzkim smakiem wynurzeń

Stary sad, w którym
pachniało gruszkami i osami
w niczym nie przypominał Edenu
tylko to j e z i o r o - jak myślisz
dlaczego Bóg nas stamtąd nie wygnał

Rajgród, sierpień 1992 roku

GÓRO PAŃSKIEGO PRZEMIENIENIA

Góro Pańskiego Przemienienia
skryłaś się w małej
drewnianej kapliczce
na skraju Rajgrodu

Czekam w niej
by uchronić się przed
pożądliwością świata
bardziej tęskniącą za bogactwem
i przepychem wierszy
niż za świętością
i nagością słów

Na kolanach obchodzę swój ból
i czasami udaje mi się
oderwać od samej siebie

Tu gdzie pieśzo przyniosła
po raz pierwszy mnie matka
obwinęta w biel perkalu
zdumiewam się mocą
jaką na mnie emanujesz

Augustów, 1992 r.

JÓZEFA DROZDOWSKA urodziła się w 1954 r. w Jeziorkach k. Augustowa. Ukończyła Wydział Teologii ATK w Warszawie. Pracuje w Bibliotece Pedagogicznej w Augustowie. Wydała książki: "Dolina mojej rzeki" i "Miejsce zamieszkania". Publikowała w "Krajobrazach" i "Kresach Literackich". Pisze też wiersze dla dzieci i recenzje.

Swoje związki z Rajgrodem określa w ten sposób: "Rajgród i okolice zawsze żywo mnie interesują, (...) wiążą mnie z tymi miejscami więzy rodzinne. Duchowo zawsze tereny te były mi bliskie i w jakiś sposób utrwaliły się w mojej twórczości".



KRONIKA

T M R

Pan Roman Swierżewski - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Bogutach i jednocześnie redaktor pisma "Wiadomości Miesiąca" zaproponował nam udział w spotkaniu redaktorów prasy lokalnej. W Gminnym Ośrodku Kultury w Bogutach spotkają się przedstawiciele prasy wydawanych przez domy kultury i stowarzyszenia kulturalne. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu popiera tę inicjatywę i w spotkaniu weźmie czynny udział.

Redaktor Naczelny "Wspólnej Sprawy" - dr Tadeusz Dudo zaproponował naszemu Towarzystwu napisanie artykułów o treści historycznej, które po opublikowaniu zostaną na łamach "WS" - katolickiego magazynu Społecznego wydawanego przez Katolickie Stowarzyszenie "Pokój i Miłość" w Łomży. Dziękujemy za przysłanie wszystkich dotychczas wydanych numerów "Wspólnej Sprawy".

15 marca 1993 r. prezes TMR Janusz Sobolewski i ówczesny prezes TMR Zygmunt Tarnacki złożyli wniosek o dofinansowanie wydania książki p. J. Orzechowskiego "SZP-ZWZ-AK na terenie powiatu grajewskiego w latach okupacji 1939-1944" w następujących urzędach:

- w Urzędzie Miasta w Grajewie /Burmistrz Andrzej Ciechanowicz zapewnił o kilkumilionowej dotacji/,

- w Urzędzie Gminy w Grajewie /Wójt Gminy Grajewo J. Jaśkowski uznał wniosek o dofinansowanie za uzasadniony i przyjął go do rozpatrzenia/,

- w Urzędzie Miasta w Szczuczynie /Burmistrz Stanisław Jan Niebrzydowski przyjął wniosek, który następnie rozpatrzony przez Zarząd Miasta Szczuczyna/,

- w Urzędzie Gminy w Wąsoszu /Wójt Gminy Wąsosz J. Krzyżanowski powiedział: "Nie wiem jak do tego ustosunkują się radni ale ja, jako Wójt, ten cel daję dwa miliony złotych"/,

- w Urzędzie Gminy w Radziłowie /wniosek został przyjęty przez Wójta Gminy Radziłów K. Gwiazdowski i Sekretarza Gminy J. Trzonkowskiego/.

Wszystkie treści wniosku zostały złożone 18 marca na ręce Wójta Gminy w Bargłowie Stanisława Włodzińskiego.

Wspólnie z nową wydawniczą w dniu 16 marca 1993 r. p. J. Orzechowski przekazał naszemu Towarzystwu dwa ostatnie rozdziały własnej pracy. Obecnie jesteśmy w trakcie maszynowego opracowania tego niezwykle interesującego materiału.

18 marca 1993 r. w redakcji "Rajgrodzkich Wiadomości" odbyła się wizyta pana Józefa Golubiewskiego - współpracownika redakcji/. Omówiono zasady i zasady dalszych publikacji nadsyłanych do p. Golubiewskiego.

W dniu 18 marca 1993 r. nastąpiło spotkanie przedstawicieli Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Obwodu Grajewo - p. Józefa Chylińskiego z prezesem TMR - p. Januszem Sobolewskim.

Pan J. Chyliński przedstawił wstępny projekt obelisku upamiętniającego pacyfikację wsi Grzędy, /1943 r./, bitwę na łąkach i przebiecie się 9 PSK AK przez Biebrzę /1944 r./. Na granitowym obelisku upamiętnione zostaną również przemarsze, zgrupowanie i potyczki powstańców "Wawra" z 1863 r. oraz nazwiska leśników i gajowych, którzy wraz z rodzinami zostali wywiezieni na Syberię w 1940 r. Obelisk stanie w miejscu krzyża "Wawra" na Grzędach. Granitowe płyty ponad dwumetrowej wysokości zwieńczone będą metalowym orłem zrywającym się do lotu. Ponadto w roku bieżącym na Osowym Grzędzie - miejscu pochówku poległych w bitwie 8 wrześ. 1944 r. żołnierzy AK postawiony zostanie sześciometrowej wysokości dębowy krzyż. Będzie to inauguracja obchodów 50 rocznicy bitwy, która przypada w następnym roku. Godnym uczczeniem tej rocznicy będzie postawienie obelisku. Wstępny koszt wykonania obelisku zamyka się kwotą ok. 60 mln zł. Światowy Związek Żołnierzy AK Obwód Grajewo zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji, zakładów produkcyjnych, kupców, rzemieślników i osób fizycznych o wnieście własnej "cegielki", która przyczyni się do powstania obelisku. Pieniądże można wpłacać na konto:

SZŻ AK OG

Bank Spółdzielczy w Grajewie

Nr rach. 945200 - 95833 - 132

Powyższe opisane przedsięwzięcie zbieżne jest z intencjami naszego Towarzystwa. W planie pracy TMR założyliśmy godne uczczenie 50 rocznicy pacyfikacji wsi Grzędy. Wydanie książki p. J. Orzechowskiego przez nasze Towarzystwo będzie poważnym i znaczącym wkładem w przyszłoroczne obchody 50 rocznicy bitwy na łąkach stoczonych przez 9 Pułk Strzelców Konnych AK. Włączając się w obchody tych rocznic będziemy wspierać wszelkie poczynania weteranów skupionych w SZŻ AK Obw. Grajewo.

19 marca 1993 r. prezes TMR Janusz Sobolewski w obecności dyrektora Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie mgr Janiny Kalinowskiej wręczył nagrody książkowe uczniom: Pawłowi Cebelińskiemu i Wacławowi Szczepkowskiemu, którzy zakwalifikowali się do wojewódzkiego etapu konkursu wiedzy historycznej. Nagrodę książkową wręczono również p. Zygmuntowi Tarnackiemu - nauczycielowi historii w rajgrodzkiej szkole.



Uczniowie rajgrodzkiej szkoły złożyli wiązanek kwiatów z biało-czerwoną wstęgą pod krzyżem powstańca z 1863 r. J. Narzymskiego.

O. STUDENCKI

OPOWIEŚCI RAJGRODZKIE

RAJGRODZKA GRZESZNICA MARTUSIA

JE KARNAWAŁ, długie wieczory. W Łabentniku u Dorfow juzej je po weselu. Wnuk Dorfow ozenił się z dziewczyną z Bozymow. Młoda je ładna, dobra, ciekawa. W domu babka, stara Dorfowa lubiła o dawnych czasach wspominać. Młoda pilnie słuchała opowiadań babki.

- Babku, a jak to kiedyś bywało? - Za moich czasów to granica niemiecka była łóżna. W Prusiech: w Bozymach, Stoznach, w Pisaniczy, w Kalinowie były guziny (zabawy), wesela. To my chodzili do niech, a oni pszychodzili do nas. Jene z niech byli polskiej wiary, drugie niemieckiej wiary. Wsie gadały po nasemu, po mazursku. Ich chłopaki zenili się z naszymi dziewczynami, ostawiali się u nas. Na odmian, nasze chłopcy ostawiali się w Prusiech, w ziemiach. A panny tożej to samo robiły, jak ty zrobiłaś, z Bozymow dostałaś się do Łabentnika, do Dorfow. Różne były śluby: on polskiej wiary, ona niemieckiej albo na odywrot. Bywało, że same Niemce brały śluby i chszcili dzieciów w polskich kościołach, bo do kirchy i pastora bywało daleko, a do kościoła i plebana było blisko. Casami zmieniali swoje wiary na polską wiary. Po niech ostawiali się tylko niemieckie nazwiska: Krygier, Miler, Ejzel, Dorf, Rejrat, Iberat, Prejs. Prawdziwych Niemców było mało. Bywało, że juzej nie mieli śwargotać po niemiecku. Na guzinach to casami na żarty śpiewały:

Obdzik, obdzik, Magdalenka,
Ociec Polak, matka Miemka.
Licho ojca podmowiło,
Ze się z Miemko ozeniło.

- Babku, powieśta tera o rajgrockiej Magdusi.

- W Łabentniku, na Wilcejskiej Gozie stał wielki wietrak. Chłopy pszywozili zboże na mońkę, na kase, na pencak. W żarnach nijak było obracać młonem kamień, niesporo to sło. Pszed Boże Narodzenie, Wielganoc zawoz buł wielgy. Z dalecyja zjeżdżali ludzie na kilka dniów do młynna. Nocowały u znakomech łabentniaków albo u młynnaza. Kole wietraka stała duża stajnia z izbami dla chłopów, dla parobków. Młynnazem buł stary Marcin, Miemieć, Fluk. Obrotny młynnaz, handlaz. Na jesień pszyjeżdżali tu Prusacy kupać gensi, kacki. Pejsate Żydy kupaly mońkę, kase, pencak, a on od niech kupal kosi, sieszpy. Blisko było do granicy. Z jonej strony była tamoznia pruska w Bozymach, z drugiej strony stał kordun ruski z Kozakami. Granica była słabo pilowana. Pszemytniki pruskie, polskie śmuglowaly różne towary. A koniokrady nocami pszeprowadzaly konie do Prusaków. Bes caluski rok sła kontrabanda w obie strony. W Łabentniku bes to buł wielgy charmider.

Marcin, młynnaz, obrotny chłop bogacił się. Sknera, stare Flucysko do się wsio zgarniał, a od się nicego nie popuścił. Stary Marcin miał córke, jedynackę Martę. Jesce była smarkula, a juzej była rosła, wypasiona, silna dziewczyna. Urodziwabyła. Długie warcoce, zgrabna, wesoła, wystrojona. Za ładno młynnarecko uganiały się chłopaki.

Śpiewały:

Aj, du libe, Marta,
Was du zo gemacht,
Ze ja spać nie moge
Gance alle Nacht.

A po nasemu:

Ach, koczana Marto,
Coześ to zrobiła,
Ze spać nie moge
Bes cało noc.

Albo tes:

Pragno ocy, pragno
Za dziewczyno ładno.
Obiecała, a nie dała
Chusteckie jedwabno.

Latała po guzinach. W salonem oberku to furgala jek ptasek. Zadna tancerka jej nie sprostała. Zmieniałisie tanceze, a ona jek fryga krencikasie.

- Babku, opowieceta, a co było dalej z nio.
- Jenego razu pszyjechaly Cygany do łabentnika. W wiosce zrbiułisie rwetes. Gadaly, ze Cygany kradno dzieci, kokosy. Dzieciaki chowalisie za spodnice matkow. Baby chowaly kokose w kucach. A dziewczyny krdly matkom jajka dla Cygankow za wrozenie.

Akurat Marta sła do kramu kupać gaze (nafta), suwaks, micie. Miała bursicke z owcego pencheza ładnie wysywano. W bursicce dzwonily pienionski. Kole kramu obacyła staro Cyganke. - Ładna panienko, zacekaj, powiem tobie o chłopakach, postoj, powiem tobie, co ciebie w zyciu ceka.

Siedly pod lipo. - Wielga je tajemnica pszed tobo. Stojs, panienko, na krzyzowkach, Jena droga prowadzi na prostky, a druga w bok. Mozes sobie jeno wybrać. Jek pójdzies drogo na prost, za rozumem, to bedzies miała zycie bogate, słonecne. Ludzie bedo ciebie chwalyć, pszyjacielow fałszywecn bedzies miała pszes lyku, ale caluśkie twoje zycie bedzie smutne, ześ za sercem nie posła. A jek pójdzies na bocno droge, za sercem, nie za rozumem, to bedzies biedna. Ludzie bedo gardzić tobo, bedo ciebie wyzywac, kszywde wielgo tobie zrobio. Znajdzies tozej dobre, litościwe serca u biedakow, u kalekow. Cieszpieć bedzies wiele. Sama bedzies litościwa dla starech, słabech, dla dzieciow. Twoje zycie bedzie pochmurne, jesc bedzie padał na twojo dole, a z twojeh ocow bedo padać słozy. Nie strachajisie. Wrescicie słonko i dla ciebie zaśweci, bedzies w końcu scenślywa.

Z bursicki wydostała złotowke (15 kopijkow), dała Cygance. Wśród złotowek opacyła Cyganke półrubla. Ocy jej zabłyśly. - Słuchaj, ślicnotko, powiem tobie, który chłopak za tobo tenskni, jek sa na imie chłopak, który o tobie duma. Daj półrubelka, powiem który chłopak ciebie kocna.

Smarkata Marta dała Cygance półrubla. Cyganke wzięła jo za re-
nie i powiada: Jasiek, Stasiek, Scepan. Zadumałisie Marta i mowi:
Moze Jasie, moze Stasiek, ale Scepana to ja nie znam. - Nie fra-
szajisie, jescce go poznas.

Zadumałisie Marta, poleciała do kramu. Kiedy wracała, po dro-
dze dumala. Jaśkow je tyle na świecie, co gwiazdow na niebie. Zga-
nij, która to twoja gwiazda świeci dla ciebie. Staśkow tyle je,
co kwiatow na ziemi. Zagadywka, który kwiatek dla mnie. Osukała
mnie podła cyganica. Nie wiem, który to chłopak kocha mnie. Wsio
zamysłała. Jeka ja durna, tyła stracić grosa bes to cyganice.

Casami i Cygance udasie odgadnońć dole lucko, jek ślepej koko-
sy udasie casami znaleść ziarko, tak powiadajo ludzie. Obacem, je-
za to bedzie dola Marty. (c.d.n.)

W pierwszym kwartale b.r. rajgrodzka policja nie narzekała na brak zajęć. Pomimo zimowego sezonu, który z reguły w naszym rejonie należy do spokojniejszych, było dużo interwencji.

W styczniu b.r. w Karczewie znaleziono zwłoki Leona J. Postępowanie umorzono z powodu braku cech przestępstwa ustalając, że przyczyną zgonu było nadmierne spożycie alkoholu.

Zanotowano kilka włamań. Przykładowo w nocy z 12/13 stycznia nastąpiło włamanie do sklepu w Woźnejwsi. Również w Woźnejwsi złodzieje okradli domek letniskowy. Liczne drobne kradzieże zgłasza Zakład Doświadczalny Melioracji i Użytków Zielonych "Biebrza". W Bełdzie pijanemu mężczyźnie skradziono pieniądze. Z posesji p. Dz. w Tamie skradziono kilka beczek oleju napędowego i segment kuchenny.

Dość sensacyjny obrót przybrała sprawa włamań i kradzieży w sklepie GS Rajgród w Biebrzy. Dowiedziono, że z włamywaczami współdziałała sklepowa.

Kradzież węgla w kotłowni przy blokach mieszkalnych w Rajgrodzie doprowadziła do pobicia - czynnej napaści na policjanta, który dokonywał przeszukiwania pomieszczeń na posesji podejrzanego.

W lutym b.r. znaleziono zwłoki Józefa K. z Rajgrodu w jego mieszkaniu przy ul. Plac 1000 Lecia. Przyczyną śmierci było nadmierne spożycie alkoholu.

Pożar domu pana R.M. przy ul. Szkolnej w Rajgrodzie spowodowała wadliwa instalacja elektryczna.

Dwie kradzieże w bloku mieszkalnym przy ul. Ząbielskiego w Rajgrodzie mają identyczne cechy. Wskazują na dobrze zorganizowaną grupę, która operuje na szerszym terenie. Podobne włamania zarejestrowano do mieszkań w grajewskich blokach. Prawdopodobnie grupa składająca się z młodych ludzi /wiek ok. 18 - 20 lat/ posiada duże umiejętności w otwieraniu i zamykaniu zamków typu "Łucznik".

Informacji udzielił aspirant Krzysztof Wielencej - Komendant Komisariatu Policji w Rajgrodzie



W tym budynku zwanym "DOMEK KRYMOWA" na parterze mieści się Komisariat Policji w Rajgrodzie.

Wojewoda Łomżyński polecił wszczęcie postępowania w sprawie unieważnienia uchwały podjętej przez Radę Miasta w Rajgrodzie odnośnie umolnienia od podatku od nieruchomości. Przypominamy, że powyższe zalecenie wojewody dotyczy "nieszczęśliwej" uchwały podjętej na Nadzwyczajnej Sesji w dniu 22 lutego b.r.

W ostatnich tygodniach "rajgrodzianie" rozgadali się na temat rzekomych sprzedaży przez Zarząd Miasta wielu placów będących własnością komunalną i położonych na terenie miasta Rajgrodu. Zupełnie fałszywą jest pogłoska o sprzedaży najstarszego rynku w Rajgrodzie tzw. Końskiego Rynku /trójkątnego placu, na którym stał barak - poprzednie lokum rajgrodzkiego domu kultury/. Jak poinformowała nas p. Kazimiera Głowacka - Sekretarz Miasta Rajgrodu - "nigdy na to nie pozwoli Wojewódzki Konserwator Zabytków, ponieważ ten rynek wraz z Górą Zamkową i przyległymi uliczkami tworzą zespół architektoniczny o walorach zabytkowych".

"Niestety w roku 1992 uzyskaliśmy kilkakrotnie mniejszy zysk niż w roku go poprzedzającym" - to stwierdzenie dyrektora Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie p. Stanisława Kossakowskiego. Dowiedzieliśmy się również, że rajgrodzki bank znalazł się w grupie 16 banków, których ubiegłoroczny zysk nie przekroczył 300 mln zł. Taki wynik spowodowały dwie zasadnicze przyczyny: prawie absolutny brak obrotu w rajgrodzkiej GS, oraz dwukrotne /wiosną i jesienią/ udzielenie miejscowemu rolnictwu kredytów preferencyjnych /niskooprocentowanych/. Zaniżone obroty i przejście banku na pełną komputeryzację /obecnie BS w Rajgrodzie dysponuje 5 zestawami komputerowymi/ spowodowały tegoroczne zwolnienie grupowe. Decyzją Zarządu Banku i Rady Nadzorczej zwolniono 3 pracowników umysłowych w Rajgrodzie i 1 pracownika fizycznego w Bełdzie. Punkt kasowy w Bełdzie obsługiwany jest przez 2 pracowników pracujących po połowie etetu.



RAJGROD - GORA ZAMKOWA wiosną

JOZEF GOLUBIEWSKI

LEGENDA BARGŁOWA

ODCINEK 9

Nastała mroźna zima, nadszedł dzień Matki Boskiej Gromnicznej, patronki bartników. Krzyżacy wypędzili więźniów do lasu. Władysław ledwie się włókł, dusił się, miał zapalenie płuć. Wśród osnieżonych świerków, na polanie pokrytej świeżym śniegiem kończył swe męczeńskie życie bartnik Władysław Bargłowa, założyciel Bargłowa.

A tej nocy śnił się Urszuli po raz trzeci krzyż na zachodniej stronie nieba, którego cień padł na chatę Urszuli. Po paru miesiącach przyszedł do niej pewien podróżny. Wyjął krzyż od męża. Powiedział, że matkę z głodu nie umarł. Przekazał słowa Władysława: koniec życia człowieka to spotkanie się z miłosiernym Bogiem, dobrym Ojcem.

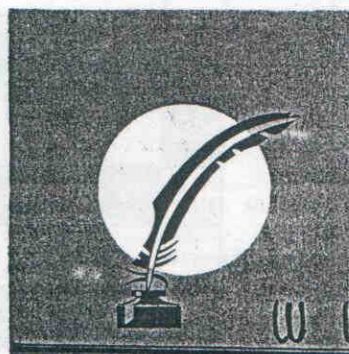
Podziękowała Urszula Stefanowi za drogą podziękę, za krzyż zrobiony przez Władysława. Przytuliła go z miłością do zbolęłego serca, ucałowała gorąco. Teraz Urszula ze zdwojoną siłą zabrała się do niesienia pomocy cierpiącym ludziom. Modliła się przed krzyżem, a cierpienia, trudy i prace oświecała Bogu. Twarz jej stawała się piękniejsza, świętsza.

Lata płynęły. Teściowa umarła. Chłopcy urodzili się. Z każdym rokiem rodziło się i wychowywało Bargłów; rozrastał się ród Bargłowa. Urszula opowiadała dzieciom o pięknym świecie, skąd przybyli; o Władysławie, o dawnych ludziach, dawnych czasach.

Z dalekich stron przybywali ludzie do wioski, świątobliwej znachorki. Srebrne włosy pokryły głowę Urszuli, pozostały tylko błękitne oczy koloru nieba lipcowego, jak niebo dobroci.

Przyszła wiosna, przyszedł maj. Pewnego dnia Urszula zasnęła i umarła. Złożono ją w trumnę, a na piersiach położono krzyż z wosku. Na wieść o jej śmierci tłumy ludzi przybyły z dalekich stron, aby pożegnać świętą, świątobliwą znachorkę. Dół wykopano wokół mogiły Bogusi. Postawiono trumnę, i w tym wieku, Urszula cicho spała. Wiatr poruszał srebrne włosy, słońce ostatnie oświetliło twarz dobrej pani. Płakały niewiasty, łzy spadały po policzkach mężów. Wieko zakryło na zawsze ciało opiekunki chorych. Na mogile posadzono brzozę woskową. Teraz nowy krzyż od południowej strony rzucał cień po raz ostatni na mogiłę Urszuli.

Znani mi ludzie, zdarzenia, miejsca i czasy weszły w skład legendy, aby ją powiązać z historią ziemi bargłowskiej, by książka o historii Bargłowa miała swój początek.



WYPISY Z KRONIKI SZKOŁY W WOŹNEJWSI

Szkoła została pobudowana przez władze rosyjskie w 1864 roku we wsi Karczewo dla staro-wierów Rosjan, którzy tę wieś zamieszkiwali. Pierwszym nauczycielem był staroobrzędowiec, bez wykształcenia, z zawodu trac, który wkrótce został zwolniony. Następcą jego był Polak. Wskutek bardzo niskiej frekwencji po kilku latach rząd rosyjski przeniósł szkołę do Woźnejwsi, gdzie za czasów kolonizacji był wydzielony ogród szkolny przestrzeni I mórg 125 pretów.

Lecz szkoła nie odpowiadała wymaganiom ludności, nie mogącej pogodzić się z obowiązkiem wprowadzeniem języka rosyjskiego - i dzieci nie posyłano. Nauczyciele nie pozostawali długo: rzucali posadę wskutek ciężkiego położenia materialnego. Jeden z nauczycieli, Leszkiewicz, szczerze szukał zbliżenia się z młodzieżą i dobrą szkołą, lecz wpadł w suchoty. Dłuższy czas był nauczycielem pan Akrajc, po nim pan Marcinkiewicz, a następnie pan Jonkajtys. Pod koniec życia nauczyciela p. Jonkajtysa szkoła liczyła 65 dzieci.

W tym czasie założono przy szkole sad i przeprowadzono urzędowy pomiar gruntu szkolnego w celu odebrania sąsiadowi pasa ziemi, stopniowo po skłible przywłaszczanego. Pan Jonkajtys cierpiał dłuższy czas na chorobę piersiową. W kilka miesięcy po śmierci jego otrzymałam nominację na nauczycielkę w Woźnejwsi. Własny dom szkolny był niski, wrosnięty w ziemię, sufit opuszczony, podparty słupami, w oknach ramy i futryny spróchniałe, okna pozabijane świekami, nie otwierające się. W takim lokalu mieściło się w październiku 54 dzieci, a od połowy listopada 80. Nauka trwała do Wielkanocy, a potem zjawiało się zaledwie dwoje małych dzieci z I-go oddziału i chodziło do końca roku szkolnego.

W następnym roku urządzono w suficie 2 wentylatory. Liczba uczniów wzrosła do 102, a po Świątach Wielkanocnych uczęszczało 4 dzieci. Stopniowo w Woźnejwsi, jak i w innych szkołach, dzieci uczęszczały coraz regularniej, liczba ich wzrosła do 105, a na 2 lata przed wybuchem wojny lekcje rozpoczynały się I września starego stylu, a po Świątach Wielkanocnych uczęszczało 30 dzieci.

Nastąpił wybuch wojny. Szkoła wraz z większą częścią wioski została spalona, ludność rozegnana. Wioska stanowiła front. Po upadku Osowca ludność wróciła do wsi i zamieszkała w okopach. Szkoła była nieczynna do 20 czerwca 1916 roku ponieważ nie było lokalu. W ocalałych domach mieściło się po kilka rodzin, w innych stali Prusacy. W czerwcu 1916 r. władze okupacyjne naznaczyły 2 członków do zarządu i polecono im wraz z sołtysem uruchomić szkołę. Zebrano z wioski kilka krzesel, ław, stołów i szkoła zaczęła funkcjonować. Z zebranych dzieci zaledwie kilkoro nie miało świerzbiczkki.

Lato było upalne i suche. Codziennie dzieci wynosiły swoje ławki i stoły pod drzewa do gajku przy lokalu szkolnym albo do sadu. Nauka odbywała się z wielką gorliwością.

(C.D.N.)

(Według "Kroniki szkolnej" Publicznej Szkoły Podstawowej w Woźnejwsi - zapis z roku 1925).

KARTA PRAW RODZINY

Wprowadzenie.

"Karta Praw Rodziny" powstała na życzenie wyrażone przez Synod Biskupów, który odbywał się w Rzymie w 1980r. i był poświęcony "Zadaniom chrześcijańskiej rodziny we współczesnym świecie"/por. Propositio n.42/. Jego Świątobliwość Papież Jan Paweł II, w Adhortacji Apostolskiej Familiaris Consortio /n.46/ podjął życzenie Synodu i zobowiązał Stolicę Apostolską do opracowania "Karty Praw Rodziny" po to, aby mogła być ona przedłożona zainteresowanym środowiskom i władzom.

Ważne jest właściwe zrozumienie natury i stylu przedstawionej tutaj "Karty".

Dokument ten nie stanowi wykładu teologii dogmatycznej czy moralnej na temat małżeństwa i rodziny, chociaż wyraża myśl Kościoła w tej dziedzinie. Nie jest także kodeksem postępowania, przeznaczonym dla zainteresowanych osób czy instytucji. Również nie jest to zwykła deklaracja teoretycznych zasad, dotyczących rodziny. Celem "Karty" jest przedstawienie wszystkim współczesnym chrześcijanom i niechrześcijanom, ujęcia na tyle pełnego i uporządkowanego, na ile to było możliwe - podstawowych praw właściwych owej naturalnej i powszechnej społeczności, jaką jest rodzina.

Przedstawione w "Karcie" prawa są wyrażone w niej ze świadomością, kim jest człowiek i czym są wspólne wartości całego rodzaju ludzkiego. Wizja chrześcijańska jest w niej obecna jako światło Objawienia Bożego, które oświeca naturalną rzeczywistość rodziny. Prawa w niej zawarte wypływają ostatecznie z tego prawa, które zostało wpisane przez Stwórcę w serce każdego człowieka. Społeczeństwo jest powołane do obrony tych praw przed jakimkolwiek ich naruszeniem oraz do poszanowania ich i szerzenia tego, co się składa na ich integralną treść. Przedstawi one tu prawa winny być rozpatrywane zgodnie ze specyficznym charakterem "Karty". W niektórych wypadkach są to normy ściśle wiążące prawnie, w innych postulatory i zasady odnoszące się do prawoznawstwa, jakie winno być stworzone i do rozwoju polityki rodzinnej. Zawsze są profetycznym wezwaniem na rzecz instytucji rodziny, wymagającej szacunku oraz ochrony przed wszelkiego rodzaju uzurpacją.

Prawie wszystkie zawarte tu zasady można zresztą znaleźć w innych dokumentach zarówno dokumentach Kościoła, jak i w dokumentach wspólnoty międzynarodowej. Celem niniejszej "Karty" jest dostarczenie lepszego i bardziej precyzyjnego ich opracowania oraz zebranie ich w ograniczoną, porządkową i usystematyzowaną całość. Do tekstu dołączono wykaz "Zródeł i materiałów, do których się odwoływano i z których zaczerpnięto niektóre sformułowania.

Obecnie "Karta Praw Rodziny" przedstawia Stolica Apostolska centralna i najwyższa instytucja władzy. Dokument został ubogacony bardzo wieloma uwagami i sugestiami, stanowiącymi owoc szerokiej konsultacji przeprowadzonej wśród członków Konferencji Episkopatów całego Kościoła, jak również spośród znawców tej dziedziny reprezentujących różne kultury. Karta jest skierowana przede wszystkim do rządów. Potwierdzając, dla dobra społeczeństwa, powszechną świadomość podstawowych praw rodziny "Karta" dostarcza tym wszystkim, którzy dzielą odpowiedzialność za wspólne dobro, model i punkt odniesienia dla opracowania ustawaodawstwa i polityki rodzinnej.

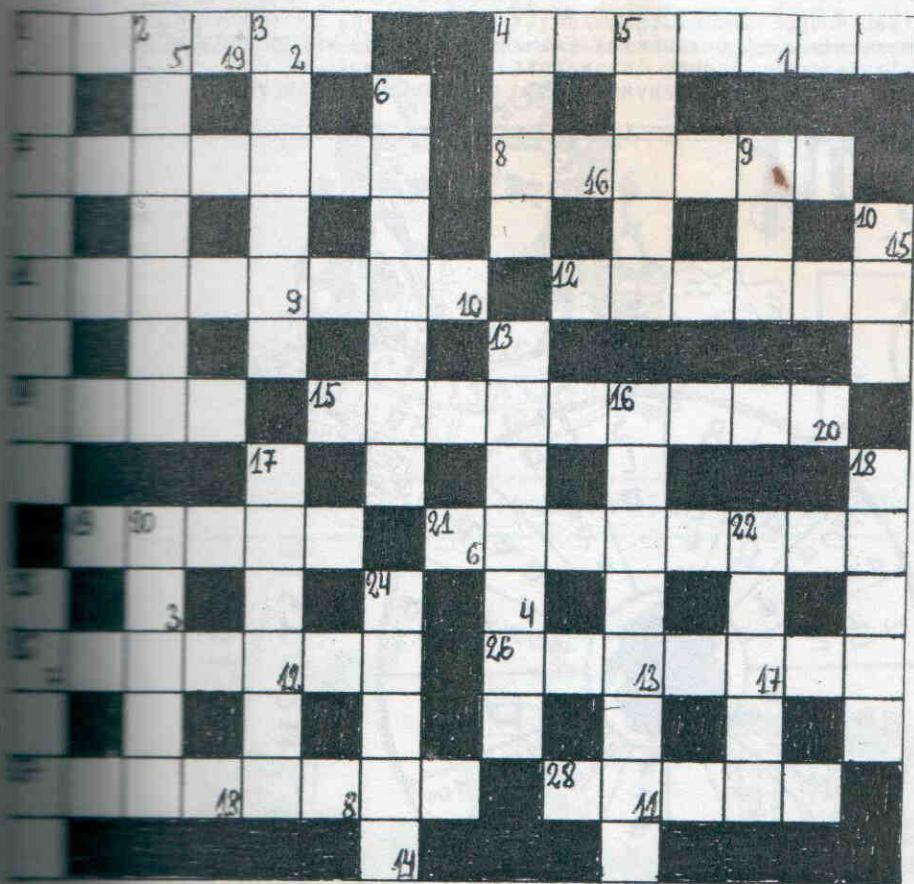
PLK JAN ORZECZOWSKI
ABY PAMIĘĆ
NIE ZGINĘŁA... (c.d.)

Szczuczyn

Szczuczyn był drugim miastem, w którym konspiracja miała charakter wprost masowy. Pierwszymi organizatorami konspiracji, która początkowo nie miała oficjalnej nazwy byli: kierownik szkoły powszechnej /do wybuchu wojny nosiła imię i nazwisko marszałka J. Piłsudskiego/ Maksymilian Jonkajtis, nauczyciel tejże szkoły ppor. rez. Franciszek Ważyński i plut. rez. Bolesław Nagórski. System konspiracyjny był "trójkowy". Konspiracja szybko przekroczyła granice miasta znajdując licznych żołnierzy podziemia wśród ludności wsi i osad. Samorządnie organizowała się starsza młodzież szkolna. Prawą ręką Nagórskiego w ruchu konspiracyjnym stał się, po powrocie z wojny kpr. Jan Sulewski. Żywiołowo rozwijająca się konspiracja została bardziej uporządkowana pod względem organizacyjnym w połowie 1940r., a ppor. Franciszek Ważyński został wyznaczony na stanowisko zastępcy komendanta obwodu grajewskiego. W końcu miesiąca października 1940r. do organizacji podziemnej dotarł sygnał, że NKWD wpadło na trop konspiracji i wkrótce nastąpić mają masowe aresztowania. W obawie przed tymi aresztowaniami kilkudziesięciu młodych mężczyzn z miasta i okolic przekroczyło granicę i znalazło się w Prusach Wschod. gdzie zostali zatrzymani przez niemiecką Straż Graniczną i internowani. Po dwóch tygodniach wszyscy zostali odstawieni do granicy z poleceniem powrotu do swoich domów. Ci, którzy rzeczywiście powrócili do domów - około 30 osób - zostali aresztowani przez NKWD, pozostali ocaleni wybierając konspirację tużaczą. Było to w połowie listopada 1940r. Aresztowanych przetransportowano do więzienia w Łomży, wśród nich byli: Maksymilian Jonkajtis, Bolesław Nagórski, i Jan Sulewski. Aresztowania te sparaliżowały ruch podziemny, organizację konspiracyjną należało odbudować. Czynniono to z wielką ostrożnością. Stan ten przetrwał do połowy 1944r.

Grajewo.

W okresie okupacji sowieckiej miasto było siedzibą administracyjną rejonu /powiatu/. Duża ilość wojsk okupanta, oraz władz okupacyjnych, w tym NKWD, a także ludności pochodzenia żydowskiego, w większości przychylniej okupantowi wymagały dużej ostrożności w organizowaniu ruchu konspiracyjnego. Początkowo ruch ten rodził się spontanicznie, wyrastał z potrzeby serc. Pierwsi stanęli w szeregu konspiracji w środowisku nauczycielskim podopiecznicy rez. Franciszek Puchalski i Alojzy Lapauder. Wśród byłych podoficerów działali st. sierż. Józef Dąbrowski, wachm. Władysław Lecyk, wachm. Józef Piwko, plut. Leon Kubacki i inni. Wśród miejscowej inteligencji rozpoczął działalność konspiracyjną właściciel apteki, peowiak, ppor. rez. Antoni Kulesza. W końcu listopada ppor. Stanisław Koniuszy ps. "Stanisław" przybył do Grajewa jako komendant obwodu i nawiązał bezpośredni kontakt z Fr. Puchalskim i A. Kuleszą.



WYKREŚLONO

1. On drwił się zadzwoni albo
2. Długo seńskie - zdrobniale
3. Wyglądają dzieci.
4. Nazwa sklepu w Rajgrodzie.
5. Potoczna nazwa ośrodka wczasowego w Rajgrodzie.
6. Było tak, a teraz inaczej.
7. Rajgród tam Saddam Husejn.
8. Długo wieś w gminie Rajgród.
9. Rajgród, chociaż nie serce.
10. Długo wódki.
11. Jedna z rajgrodzkich ulic.
12. Rajgród, dawot.
13. Długo majątek położony nad Jez. Rajgródz.
14. Długo podchody.

WYKREŚLONO

15. Długo Polonia prezentuje się ładnie i ...
16. Długo z chorób, mocny ból, dużego palca
17. Długo Kieszko I.
18. Długo pszczołka ...
19. Długo z miast wojewódzkich.
20. Długo, elektrycznie obojętna cząstka
21. Długo o masie 1,6748 * 10⁻²⁷.
22. Długo Długo.
23. Długo Burmistrza Rajgrodu.
24. Długo kościelna.
25. Długo tam stolicę Zygmunt III Waza.
26. Długo z chirurgiczny.
27. Długo indyczki.
28. Długo na ubranie.
29. Długo nie dla dzieci.
30. Długo gładzeń lub włosów.
31. Długo rajdany.

Do dnia 15 kwietnia b.r. należy nadesłać lub dostarczyć do redakcji "RE" prawidłowe rozwiązanie /wystarczy hasło/. Prawidłowe odpowiedzi wezmą udział w losowaniu następujących nagród:

- bezpłatny rachunek dla dwóch osób w sklepie "JEDRUS" - właściciel ANDRZEJ MIKULSKI,
- książki,
- zestaw widokówek Rajgrodu i okolic.

Za poprawne rozwiązanie KRZYŻÓWKI z Nr. 2/93 nagrody wylosowali:

- Tomasz Karpiński i Grażyna Stępińska - bezpłatna konsumpcja w "SMAKOSZU" na kwotę 25 tys. zł,
- Paweł Cebeliński i Anna Wróblewska - zakupy w sklepie "RARYTAS" za kwotę 25 tys. zł,
- Małgorzata Mierzejewska, Anna Jaworowska i Cecylia Łojewska - Kalendarz wyd. przez TMR i komplet pocztówek wielkanocnych.

WIEKIA LOTERIA FANTOWA

Wystarczy wyciąć kupon i przesłać na adres redakcji. Warunkiem jest przysyłanie kuponu na widokówce wydanej przez Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Do wylosowania: obrazy olejne, rzeźby, wyroby ze srebra, książki...

W wyniku losowania kuponów z Nr. 2/93 "RE"

- nagrody otrzymają:
- obraz olejny - Dorota Karpińska z Okoniówka,
 - srebrne kolczyki - Anna Wróblewska z Rajgrodu,
 - tomik poezji J. Bernera "Po wieczery" - Helena Kurpiewska z Warszawy i Piotr Wróblewski z Rajgrodu.

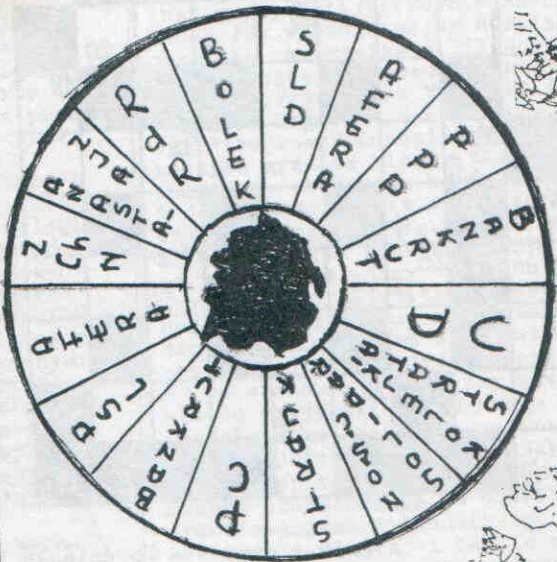
"RAJGRODZKIE
ECHA" Nr. 3/93

KUPON TOWARZYSTWA MIŁOSNIKÓW RAJGRODU

ADRES:



KOŁO HISTORII



Jani (anonim)

TELEWIZJA DOBRA NA WSZYSTKO

- w tym biednym kraju nad Wisłą -
 telewizja dobra na wszystko.
 życie wpadło w błędne koło
 - w telewizji "Polskie ZOO".
 w sejmie wrzaski wokół laski
 - w telewizji cud-podpaski.
 kuron liczy skwarki w zupie
 - w telewizji pyszny żupież.
 Tam półgłówki głoszą mowy
 - tutaj myją po pół głowy.
 Nie masz włożyć co do pyska?
 Spójrz na ekran: mliam, mliam
 - Whiskas "

Chcesz się wieszać? Langsam, langsam...
 - Teraz będzie "Nowa Lanza!"
 Nerwy cienkie masz jak struny?
 - A tu "Koło od Fortuny!"
 W pracy było: "Won, daszołi!"
 - To zładodzi "Wash and go!"
 Jesteś chory? Wielkie rzeczy!
 Telewizja cię uleczy,
 uspokoi w głowie zamęt
 - tylko... opróż abonent!

JAN TARNACKI

S T O Ł K I

Podobno kiedyś żyło
 na drzewach ludzkie plemię,
 ale mu coś odbiło
 i zlazło na ziemię.
 Na ziemi, jak na ziemi,
 żyło się, ot, jak komu...
 Najmniej zadowoleni
 z niskiego poziomu

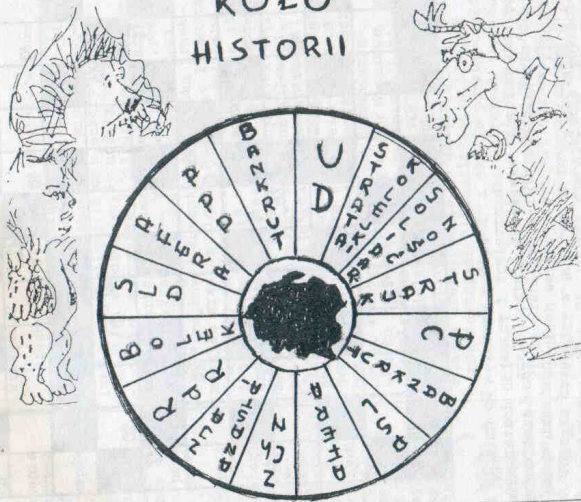
myśleli i myśleli
 aż wymyślili stółki.
 To był początek elit.
 A reszta - pachokli.

I oto fakt pocieszny,
 bo któż by się spodziewał:
 ze stołka trudniej zleźć niż
 z najwyższego drzewa.

Że stołków trochę skapo,
 a chętnych coraz więcej,
 we krwi się ciągle kapia,
 ambitni szaleńcy.

A gdy ten świat się skończy,
 przybędzie pułk aniołków
 specjalnie - by odłączyć
 szkielety od stołków.

KOŁO HISTORII



JAN TARNACKI

STOŁKI

Podobno kiedyś żyło na drzewach ludzkie plemię, ale mu coś odbiło i zlazło na ziemię.

Na ziemi, jak na ziemi, żyło się, ot, jak komu...
Najmniej zadowoleni z niskiego poziomu

myśleli i myśleli aż wymyślili stołki. To był początek elit. A reszta - pachołki.

I oto fakt pocieszny, bo ktoś by się spodziewał: ze stołka trudniej zleźć niż z najwyższego drzewa.

Ze stołków trochę skąpo, a chętnych coraz więcej, we krwi się ciągle kąpią ambitni szaleńcy.

A gdy ten świat się skończy, przybędzie pułk aniołków specjalnie - by odłączyć szkielety od stołków.

Jan Tarnacki

TELEWIZJA DOBRA NA WSZYSTKO

W tym biednym kraju nad Wisłą - telewizja dobra na wszystko.

Życie wpadło w błędne koło - w telewizji "Polskie ZOO".

W sejmie wrzaski wokół laski - w telewizji cud-podpaski.

Kuroń liczy skwarki w zupie - w telewizji pyszny łupież.

Tam półgłówki głoszą mowy - tutaj myją po pół głowy.

Nie masz włożyć co do pyska? Spójrz na ekran: mniam, mniam



Chcesz się wieszać? Langsam, langsam... - Teraz będzie "Nowa Lanza"!

Nerwy cienkie masz jak struny? - A tu "Koło od Fortuny"!

W pracy było: "Won, paszoł!"? - To złagodzi "Wash and go"!

Jesteś chory? Wielkie rzeczy! Telewizja cię uleczy,

uspokoi w głowie zamęt - tylko... opłać abonament!



"RAJGRÓDZKIE ECHA" - PIŚMO TOMARZYCZYŃSKICH MŁODSIKÓW RAJGRÓDU. Redakcja: Kolegium: Jan Tarnacki, Maria Fiszewska, Janusz Sobolewski, Zygmunt Tarnacki, Stela Wąpółka, pracują: Józef Boludziński (pismo), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nomiński (Ostrów Maz.), Leszek Plekarski. Adres red.: 19-206 Rajgród, ul. I Maja. Foto: Janusz Katowski.